**25.06.2020 – piątek**

**Temat dnia: „Wakacji nadszedł czas”**

Celem zajęć jest:

- wdrażanie dzieci do uważnego słuchania tekstu literackiego, tworzenia

dłuższych wypowiedzi,

- poznanie funkcji latarni.

1 „Latarnia” - wysłuchanie opowiadania W. Widłaka

Rodzic czyta opowiadanie.

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś rano tata powiedział: – Ryjku,

wybierzemy się na latarnię morską. A przynajmniej tak to zrozumiałem. – Nie

wiedziałem, tato, że są specjalne morskie latarki – powiedziałem. – A po co? A

są jakieś specjalne górskie? Albo jeziorskie… jeziorne… jeziorowe? W czym się różnią? Czy mają… Miałem bardzo wiele pytań, ale tata zamachnął rękami tak jak wtedy, kiedy obok nas latała osa. – Ryjku, to nie latarka, tylko latarnia – powiedział.

– Latarnia morska jest duża i trzeba się na nią wdrapać. Zresztą sam

zobaczysz. No więc zapytałem jeszcze tylko, czy możemy zabrać ze sobą mojego żółwia przytulankę, żeby on też zobaczył tę duża latarnię, na którą trzeba się wdrapać. Tata się zgodził i więcej już o nic nie pytałem, choć byłem bardzo ciekaw.

Do latarni trzeba było dojechać, a potem dojść przez las, a potem trochę

się wdrapywać pod górkę. – Tato, daleko jeszcze? – zapytałem. – Bo mój żółw

już by chciał dojść. – Powiedz żółwiowi, że już całkiem blisko – powiedział tata, a ja się zdziwiłem, bo oprócz drzew nie widziałem przed sobą nic dużego, na co można by się wdrapać. Wtedy przed nami nagle się coś pojawiło. Jakby dom z cegły, tylko okrągły. – Spójrz w górę – powiedział tata. Spojrzałem. Latarnia była rzeczywiście wielka. Wyglądała trochę jak ogromny komin, a trochę jak wieża na zamku, który kiedyś zwiedzaliśmy. – A gdzie ta latarnia ma żarówkę? – zapytałem. I wtedy właśnie się okazało, że do żarówki trzeba się wdrapać na górę. Szliśmy i szliśmy po schodach, które ciągle się kręciły i nie mogły przestać, aż mnie też się zaczęło kręcić w głowie. Na szczęście tata wziął mnie wtedy na ręce i wszystko się odkręciło, tak jak trzeba. Tak to już jest z moim tatą. A na górze sam nie wiem, co było ciekawsze – wielka żarówka (co prawda zgaszona, bo był dzień), czy widok z malutkich okienek. – Widzisz morze, Ryjku? – pytał tata.

– A drzewa? Jest ich też całe morze. A tam gdzieś, w tamtą stronę, jest nasz

dom. – Dom! – zawołałem. – Ojej, domu nie widzę. Dziś dowiedziałem się, po co budowano latarnie morskie. Po to, żeby każdy – nawet z daleka i nawet w najgorszą burzę – mógł trafić do domu. I wiecie, co? To działa. Nie wiem dokładnie jak, ale w każdym razie my też trafiliśmy do naszego domu!

2. Rodzic zadaje pytania sprawdzające rozumienie treści:

- Gdzie Wesoły Ryjek wypoczywał z tatą?

- Dokąd tata zabrał Wesołego Ryjka?

- Do czego służą latarnie morskie?

- Co się znajduje na samym szczycie latarni?

- Czy ktoś kiedyś wdrapał się na sam szczyt latarni?

- Co było widać przez małe okienka?

3. Rodzic pokazuje zdjęcia różnych latarni i opowiada o ich funkcji.

Przydatne informacje: Latarnie morskie to znaki nawigacyjne, wskazujące drogę.

Wyglądają jak wysokie wieże z małymi okienkami. Budowane są na brzegach

mórz i bardzo dużych jezior. Wysyłają sygnały świetlne, a w czasie gęstej

mgły, gdy światło jest mało widoczne – również sygnały dźwiękowe. Obecnie

większość latarni jest zautomatyzowana, ale dawniej mieszkali w nich latarnicy,

którzy o zmroku zapalali lampy latarni. W odległych czasach, kiedy nie było jeszcze

latarni, na skalnych brzegach mórz rozpalano wielkie ogniska. Najwyższa

polska latarnia znajduje się w Świnoujściu. Jest zbudowana z cegły. Na jej szczyt

prowadzi aż 308 schodków.



Latarnia morska Świnoujście



Latarnia Morska Krynica Morska

****

Latarnia Morska Rozewie

****

Latarnia Morska w Helu

4. Ile głosek? – zabawa doskonaląca umiejętność analizy głoskowej. Rodzic podaje słowa – nazwy przedmiotów znajdujących się w pokoju. Dziecko dochodzi do właściwego obiektu, a następnie dzieli dane słowo na głoski i podaje ich liczbę. Przykładowe obiekty: zegar, klocek, klamka, półka, szuflada, pojemnik, pudełko, krzesło, stół, doniczka, komputer, klawiatura, parapet, dywan, kanapa.

**2. Tratwa – zajęcia plastyczne**

Możemy zrobić taką tratwę :

wtedy potrzebujemy; korków, plasteliny, patyczka do

szaszłyków i kartki z bloku technicznego i nożyczek.

I można działać.



Albo taką tratwę: tutaj potrzebujemy: patyczków po lodach (do kupienia w księgarni), kleju typu wikol oraz kartki z bloku technicznego. \przydadzą się również flamastry do pomalowania ładnych wzorów na tratwie lub stworzenia piratów -jak na obrazku. Życzę twórczej i udanej zabawy – później warto zwodować wykonane tratwy w wannie lub basenie :)

